

# Józef Borzyszkowski

---

## Stanisław Pestka - Jan Zbrzyca (1929-2015) : dziennikarz, działacz, poeta i pisarz kaszubski

---

Acta Cassubiana 17, 425-432

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Józef Borzyszkowski**

**Stanisław Pestka – Jan Zbrzyca (1929–2015)  
– dziennikarz, działacz, poeta  
i pisarz kaszubski**

O śp. Stanisławie Pestce – belnym męstrze i dręchu – można by pisać na wiele sposobów. Może najlepszy byłby ten całkiem prywatno-rodzinny. Jednakże moja profesja i charakter „Acta Cassubiana” mobilizują do nieco innej formy, niepozbawionej jednak uczuć, osobistego stosunku do jego już dziś historycznej postaci.

W tytule tego wspomnienia, oprócz przywołanych określeń jego statusu społecznego, mogłoby się znaleźć dalsze – np. nauczyciel szkół średnich (w Lidzbarku Warmińskim i Sławnie), pracownik Wojewódzkiego Domu Kultury w Gdańsku czy profesor KUL-u. Chodzi oczywiście o nasz KUL – Kaszubski Uniwersytet Ludowy im. Józefa Wybickiego we Wierzyty-Starbieniu, miejsce jego okresowego zatrudnienia, zamieszkania przyjaciół oraz przedmiot naszej wspólnej dumy i troski.

Biorąc pod uwagę wszystkie formy twórczości i miejsca pracy Stanisława, bez wątpienia najważniejsze, a przynajmniej dominujące czasowo było dziennikarstwo. W *Słowniku dziennikarzy i publicystów Pomorza 1945–2005*, Gdańsk 2008<sup>1</sup>, na stronach 140-141 czytamy:

**PESTKA, Stanisław.** *Jan Zbrzyca, Kreban z Milachowa.* Publicysta, poeta. Ur. 8 kwietnia 1929 r. w Rolbiku, pow. Chojnice. Absolwent polonistyki na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu (1953). Sekretarz redakcji dwutygodnika „Kaszëbë” (1958–1961); dziennikarz „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszczy (1962–1964); dziennikarz w Rozgłośni Polskiego Radia w Szczecinie (1964–1965); publicysta „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” (1966); publicysta tygodnika „Fakty i Myśli” w Bydgoszczy (1967–1968); publicysta



---

<sup>1</sup> Słownik ten został opracowany przez zespół pod szefostwem Jerzego Modela, a wydany przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej Oddział Morski w Gdańsku.

i kierownik działu społeczno-kulturalnego miesięcznika „Literey” (1969–1974); publicysta „Tygodnika Morskiego” (1974–1975); publicysta, kierownik działu społecznego tygodnika „Czas” (1975–1981). Po likwidacji redakcji „Czasu”, w stanie wojennym pracował w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Gdańsku i Kaszubskim Uniwersytecie Ludowym. Do zawodu powrócił w roku 1989, objął stanowisko redaktora naczelnego miesięcznika „Pomerania” (1989–1994). Autor licznych artykułów publicystycznych, szkiców historycznych, reportaży literackich, poświęconych głównie tematyce kaszubskiej i pomorskiej oraz felietonów, które podpisywał pseudonimem Kreban z Milachowa. W wydaniu książkowym ukazały się szkice *Piórem i szablą. O generale Józefie Wybickim* (1961), *Emisariusz niepodległości. O Józefie Wybickim* (1972) oraz monografia *Stan i perspektywy pamiętnikarstwa na Pomorzu* (1972). Wybitny poeta, którego twórczość, zapisana w wyniesionym z rodzinnej wsi „języku starków”, jest silnie osadzona w pejzażu, historii i tradycji Kaszub. Pod pseudonimem Jan Zbrzyca opublikował trzy tomy poezji: *Poludnica* (1976), *Wizrë ë duchë* (1986) oraz *Wieczórny widnik* (2002). Działacz kaszubski, w 1958 roku jeden z założycieli Zrzeszenia Kaszubskiego (od roku 1964 – Kaszubsko-Pomorskiego), dwukrotnie (w latach 1976–1980 i 1992–1994) prezes tej organizacji. Inicjator i współorganizator wielu ważnych imprez, np. cyklicznych Spotkań Nadwiślańskich w Tczewie; w 1996 roku zaangażował się w powstanie Instytutu Kaszubskiego. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi (1973). Zasłużony Działacz Kultury (1971). Wyróżniony Medalem Stolema (1975), złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami” (1978), Medalem im. Gulgowskich – za popularyzację i promowanie twórczości ludowej i refleksję nad folklorem Kaszub. Honorowy Obywatel Gminy i Miasta Brusy (2006). W SDP od 1964 roku.

To lakoniczne *curriculum vitae*, zredagowane z udziałem bohatera, eksponuje siłą rzeczy jego twórczość publicystyczną i poetycką, dostępną dla czytelników tak na łamach m.in. współredagowanych przez niego czasopism, jak w postaci samodzielnych druków, z których najważniejsze tu przywołano. Jako dziennikarz, głównie publicysta, specjalista od poważnych spraw i tematów, Stanisław Pestka bardzo solidnie podchodził do przyjmowanych zadań i nierzadko miał kłopoty z dotrzymaniem terminu ich realizacji. Dzięki temu mają one najczęściej nieprzemijającą wartość, także jako dokument epoki, w której powstały. Z wszystkich redakcji, w których pracował, bez wątpienia najważniejsze były „Kaszëb”, które sprowadziły go do Gdańska i „Literey”, w których *spiritus movens* był jego najbliższy drëch, towarzysz doli i niedoli dziennikarsko-zrzeszeniowej, zmarły dzieść lat wcześniej, a nieco od Staszka młodszy, Tadeusz Bolduan (1930–2005)<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Polecam m.in. lekturę wspomnień Stanisława Pestki o Tadeuszu Bolduanie, opublikowanych w *Pro memoria Tadeusz Bolduan (1930-2005)*. Zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2006. Tam także artykuły T. Bolduana dot. „Kaszëb”, „Literey” i „Czasu”, w których pracował razem ze S. Pestką.

Obaj reprezentowali ginącą już szkołę dobrej, rzetelnej, odpowiedzialnej dziennikarskiej roboty, krąg ludzi współtworzących intelektualne środowisko naszego miasta i regionu, jego przedstawicieli w kraju i poza granicami Polski, zwłaszcza wśród bliskich i dalszych sąsiadów zza Odry i Atlantyku.

W odniesieniu do społecznej pracy Stanisława Pestki wspaniałym źródłem poznania jego dokonań i roli w społeczności zrzeszonej są dwie monografie Cezarego Obracht-Prondzyńskiego: *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością* oraz *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego 1956–2006*<sup>3</sup>. Sporo uwagi i niemal ciepłych słów dokonaniom i roli Stanisława poświęcił również Tadeusz Bolduan w swojej refleksyjnej monografii pt. *Nie dali się złamać...*<sup>4</sup>. Do ważnych, a być może najważniejszych źródeł poznania Stanisława Pestki – Jana Zbrzycy, należy bez wątpienia poświęcona mu szczególnego rodzaju księga – wyraz pamięci i wdzięczności przyjaciół i najbliższych współpracowników, powstała w kręgu Instytutu Kaszubskiego, którą poprzedziła specjalna konferencja. Księgę tę, zatytułowaną *Z zaborckiego matecznika. O Stanisławie Pestce Janie Zbrzycy*, wydano z okazji zbliżających się 80. urodzin jej bohatera i niniejszych wspomnień<sup>5</sup>. Na jej zawartość składają się następujące teksty: Jerzy Samp *Jan Zbrzyca wśród poetów kaszubskich*; Cezary Obracht-Prondzyński *Kaszubskiego kadyceusza myślenie o regionie (Publicystyka Stanisława Pestki)*; Józef Borzyszkowski *Rola Stanisława Pestki w ruchu kaszubsko-pomorskim*; Jerzy Treder *Kaszubszczyzna Jana Zbrzycy (Stanisława Pestki)*; Jowita Kęcińska *Słowotwórcze bogactwo języka poetyckiego Jana Zbrzycy (na podstawie zbioru „Wieczórny widnik”)*; Zbigniew Zielonka *Staszku, pamiętasz te lata?*; Stanisław Pestka *Czas i pamięć*; Stanisław Pestka *Diariusz prezesa ZK-P (Fragmenty z lat 1976–1983)*; Edmund Puzdrowski *Poezja to nie tylko muszelka słowa*; Janina Głomska *Wiersze dedykowane Ziolkowi z Ziemi Zaborskiej. – Z wszystkich zawartych w tym tomie tekstów szczególnie cenne są dla mnie słowa samego Jana Zbrzycy, zarówno te z Diariusza prezesa, jak i te zatytułowane Czas i pamięć, stanowiące swoiste wyznanie, wręcz credo tego najwybitniejszego poety kaszubskiego drugiej połowy XX wieku, którego twórczość jak dotąd najlepiej rozumiał i zaprezentował innym również poeta, Edmund Puzdrowski.*

Wypowiedź St. Pestki, stanowiąca rodzaj wspomnień i refleksji życiowych, wręcz filozoficznych, inkrustowana jest gęsto fragmentami wierszy – własnych i przede wszystkim wybitnych poprzedników, jego mistrzów, wśród których prym wiedzie nasz ziomek z Zaborów, młodokaszuba Jan Karnowski (1886–1939). Przyszli biografowie bohatera tej książki i niniejszych wspomnień otrzymali

<sup>3</sup> Pierwsza wydana przez Instytut Kaszubski, Gdańsk 2002; druga przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 2006.

<sup>4</sup> T. Bolduan, *Nie dali się złamać. Spojrzenie na ruch kaszubski 1939-1995*, Gdańsk 1996.

<sup>5</sup> Powstała pod red. J. Borzyszkowskiego, Gdańsk 2008.

od jej autorów wspinały dar, nie tylko materiał, wymagający równie głębokich badań i refleksji, jakie bliskie były Janowi Zbrzycy<sup>6</sup>. Wspominając różne postaci, jakie spotkał na swojej drodze życiowej, St. Pestka szczególnie serdecznie przywołał Kazimierza Skwierawskiego rodem z Lubni, profesora szkół średnich w Bydgoszczy, który skierował go na kaszubsko-pomorskie drogi i stegny, także śladami Remusa.

Czytając dziś refleksje St. Pestki, szczególnie zaś prezesowski diariusz, przypominam sobie tamte lata, nasze radości i smutki, wszystko to, co składało się na brzemię funkcji prezesa, który nie wszystkim był w stanie dogodzić, wszystkiemu podolać, zrealizować wizje innych osób, niekoniecznie bardziej przygotowanych czy powołanych do tej i innych zrzeszeniowych funkcji. Pamiętam, iż Staszek nie miał w sobie ducha aktywisty, a tym bardziej codziennego polityka. Był bardziej obserwatorem, poetą, ideologiem, ale podejmował się – godził się jednak na przyjęcie organizacyjnych zadań – funkcji, do których u innych brakowało niezbędnych moralnych kwalifikacji, niekiedy chęci lub umiejętności współzycia, organizowania współdziałania. Był prezesem na bardzo trudne czasy! Dla niektórych był za mało radykalny i przedsiębiorczy. Jednak czytając dziś *Diariusz*, mam nadzieję, byliby oni skłonni go za te krzywdzące opinie przeprosić.

Osobiście z wdzięcznością pamiętam o wsparciu, nie tylko moralnym, z jakim spotkałem się ze strony Prezesa Pestki, będąc po latach jego następcą, czy też w okresie prezesowania w Instytucie Kaszubskim, który wspólnie z Cezarym Obracht-Prondzyńskim stworzyliśmy. Szczególnie ważny był pierwszy okres istnienia III RP, kiedy to zmienił się radykalnie nie tylko ustrój i realia Rzeczypospolitej, ale też postawy, po części także poglądy wielu ludzi. Stałość poglądów i przyjaźni Stanisława była w tamtych latach czymś budującym.

Jedną z płaszczyzn naszej owocnej, jak sądzę, współpracy, były kontakty z Kościołem, zwłaszcza w okresie organizacji II Kongresu Kaszubskiego i Kongresu Pomorskiego<sup>7</sup>. W międzyczasie ks. abp Tadeusz Gocłowski wydał historyczne dziś *Wskazania duszpasterskie*, zachęcając duchownych do korzystania z języka kaszubskiego i pieśni kaszubskich w liturgii słowa i innych nabożeństwach.

W 1993 r. St. Pestka jako prezes ZK-P otwierał Dom Kaszubski, będący owocem starań i wysiłku finansowego całej Społeczności Zrzeszonej, poświęcony przez I Metropolitę Gdańskiego z udziałem m.in. J.M. rektora WSD w Pelplinie, aktualnego biskupa włocławskiego ks. Wiesława Meringa.

W okresie Kongresu Pomorskiego, z inicjatywy ks. abpa Tadeusza Gocłowskiego, biskupi z Pomorza wystosowali znamienne *Słowo Biskupów z Pomorza*

---

<sup>6</sup> Jak wiadomo, rozprawę doktorską na temat twórczości literackiej Stanisława Pestki, Jana Zbrzycy, zwłaszcza jako kaszubskiego poety, przygotowuje Bożena Ugowska na seminarium doktorskim dr hab. Adeli Kuik-Kalinowskiej, profesor Akademii Pomorskiej w Słupsku.

<sup>7</sup> Zob. *Księga Pamiątkowa Kongresu Pomorskiego Gdańsk 1997 – Szczecin 1998*, oprac. Józef Borzyszkowski, Stanisław Pestka i Cezary Obracht-Prondzyński, Gdańsk 1999.

do uczestników Kongresu Pomorskiego, aktualne w pełni do dziś i na wieki. W tych i innych przedsięwzięciach był spory udział Stanisława Pestki. On też był pomysłodawcą hasła Kongresu Pomorskiego, zaczerpniętego z powieści A. Majkowskiego *Pomorzanie* – „Żyje duch Pomorza!”.

W 1996 r. Staszek był współtwórcą Instytutu Kaszubskiego i jednym z grona najbardziej zaangażowanych w jego rozwój, ceniącym dorobek naukowy i wydawniczy tej postulowanej od dziesięcioleci instytucji społecznej<sup>8</sup>. On też z troską obserwował kolejne wzloty i upadki ruchu kaszubsko-pomorskiego, jego liderów w nowej rzeczywistości. Był zawsze wśród tych, którzy dbali o wierność wyznawanym przez Społeczność Zrzeszoną ideom; zwolennikiem maksymalnej otwartości Zrzeszenia i Kaszubów na otaczających nas ludzi i świat, zwłaszcza ten kaszubsko-pomorski, a więc także kociewski, krajniacki, borowiacki, chełmiński i inny.

Szczególnie ważną i miłą dla Stanisława dziedziną życiowej aktywności była twórczość literacka, poła poezji i prozy kaszubskiej. Będąc najwybitniejszym wśród współczesnych poetów, obracającym się w problemach i świecie uniwersalnych wartości i mitów, tworzył kaszubszczyzną literacką najwyższego lotu. Korzystając ze skarbcza kaszubskiego słownictwa rodzinnych Zaborów, samego Rolbika, swoją poezją wprowadzał do literackiego obiegu słowa nieznane twórcom kaszubskim z innych stron, zadziwiające ich niekiedy archaicznością, a zawsze dźwięcznością i oryginalnością. Tak było już w przypadku pierwszego tomiku *Południca*, jak i tego najpokaźniejszego *Wieczorny widnik*. *Południca* – ten pierwszy tomik Staszka – była przedmiotem dyskusji na jednym z Seminariów Kaszubskich w Łączyńskiej Hucie. Zaprezentowane tam o niej opinie, Jana Trepczyka czy Eugeniusza Gołąbka<sup>9</sup>, stanowią dziś cenne świadectwo odbioru niezwykłego debiutu poetyckiego Jana Zbrzyca przez innych twórców literatury kaszubskiej.

Warto podkreślić, że Jan Zbrzyca należał do najwierniejszych uczestników Seminariów Kaszubskich i najpoważniejszych dyskutantów. Podmiotem uczestniczącym w tych spotkaniach i łączącym St. Pestkę z naszą rodziną był też jego wspaniały towarzysz, pies intelektualista, legendarny Bomba. Dla Bomby niejednokrotnie nasze mieszkanie w Gdańsku lub chata w Łączyńskiej Hucie były nie tyle azylem, ile miejscem dłuższej lub krótszej gościny na czas nieobecności jego Pana w Gdańsku, a nawet w kraju. Stąd też i Staszek Pestka był po trochu członkiem naszej rodziny. Uczestniczył duchowo we wszystkich zjazdach Borzyszków, a w kilku tomach naszej serii *Borzyszkowy i Borzyszkowscy* znalazły się jego wiersze. Wśród nich ten najpiękniejszy, przesiąknięty duchem św. Franciszka *Dlô Bombë epitańium* oraz *Ród Borzëszków, Kaszëbsko strëna, Pelplińsci Hortusconclusus, Drzewię otroctwa, Chëcz waste Borzëszkowskiego*<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Zob. C. Obracht-Prondzyński, *10 lat pracy Instytutu Kaszubskiego*, Gdańsk 2007.

<sup>9</sup> Proszę zajrzeć do artykułu B. Ugowskiej, która gdzieś na początku przywołuje ich teksty – daje noty bibliograficzne!

Stanisław Pestka bardzo wysoko cenił m.in. Serię Wydawniczą Instytutu Kaszubskiego *Pro memoria...* W niejednym z jej tomów znajdujemy wspomnienia Zbrzyca o jego bohaterze lub dedykowany mu wiersz. (Zob. *Pro memoria Józef Bruski...*, Lech Bądkowski, Tadeusz Bolduan). Szczególnie wiele zawdzięczam Staszce przy przygotowywaniu tomików wierszy i *Pro memoria Jan Piepka...*

Staszek należał do tych ludzi, którzy akceptowali odmiennosc innych osób... Szczęśliwie dla mnie dzieliliśmy z nim podobne upodobania i wyróżnialiśmy tych samych autorów. Należał do nich męster Jan Trepczyk, któremu Jan Zbrzyca poświęcił niejeden tekst i piękny wiersz – wręcz poemat pt. *Piesnodziej z Wejherowa*. Znajdujemy go w owym największym tomie poetyckim Jana Zbrzyca *Wieczórny widnik*, gdzie jest też wiersz, którego tytuł przeniesiony został na tom, a dedykowany Gerardowi Labudzie.

Gdy pada słowo z rodziny „dedykacja”, przychodzi mi na myśl spotkania autorskie Jana Zbrzyca, promocje jego książek i wpisywane do egzemplarzy kolejnych dzieł jego dedykacje. Z reguły były one bardzo przemyślane. Np. w domowym egzemplarzu *Wieczórny widnik* pod datą „Gdańsk, dn. 21 VI 2002” znajdują takie wielce sympatyczne słowa:

Machtnému Dzejörzowi – Józefowi Borzyszkowskiemu, chteren rojitiwą Swoich dokôzów snôžo przëozdobil widnik kaszëbsko-pomorsczï ë zarôwno w obindze nôuczï, jak ë w zwëczajnych, codniowëch sytuacëjach, zawdë zagwesniwô, że rodné słowo je wiôldzim skôrbcã; nen zestôwk wiersztów ofiarujã Bëlnému Drëchowi, z nôdzejã, że tuwie nalëze jakã skra, co nie léno swiëci, ale ë përnã grzeje. Jan Zbrzyca.

Pamiętamy, że w tymże tomiku *Wieczórny widnik* jest też skromna reprezentacja utworów prozatorskich: *Złotó rozgraja* i *Topizna*. Ponadto mamy tam przykłady tłumaczeń na kaszubski: *Dopisënk do Himnu Juliana Przybosia*, *Nôpismò na kôsowszczim stôlpie Anonima*; *Pòsydônczicë Kòstandinosa Kawafisa* i *Kruszka Marii Czerkawskej*. Jest też piękne posłowie Edmunda Puzdrowskiego pt. *Poezja to nie tylko muszelka słowa*<sup>10</sup>.

Swoją wyjątkową pozycję wśród twórców współczesnej literatury kaszubskiej, a więc także oryginalnego kaszubskiego języka literackiego, Jan Zbrzyca potwierdził wydanym przez Instytut Kaszubski tomem jego reportażyowych refleksji z pobytów w USA, w tym w tragicznym momencie dziejów Nowego Jorku w 2001 roku. Tom ten, zatytułowany *W stolëcë chmùrników*, ukazał się pod jego

<sup>10</sup> Zob. Spisy treści t. III-VII serii *Borzyszkowy i Borzyszkowscy* w: *Borzyszkowy i Borzyszkowscy z Piekła rodem*, t. VIII, zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2015. *Epitafium dla Bomby* w *Wieczórnym widniku* znalazł się na pierwszym miejscu!

<sup>11</sup> Zob. Jan Zbrzyca, *Wieczórny widnik*, Gdańsk [2002]. W innych książkach St. Pestki, także w innych księgozbiorach, znajdujemy podobne dedykacje.

literackim pseudonimem Jan Zbrzyca i właściwym nazwiskiem Stanisław Pestka. Jego wydanie wsparły Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i Akademia Kształcenia Zawodowego, mająca również siedzibę w Domu Kaszubskim. Do tegoż domu St. Pestkę ciągnęło od lat niemal co tydzień, szczególnie w nasze instytutowe czwartki, na rozmowy o wydarzeniach w Polsce i świecie, a zwłaszcza o Społeczności Zrzeszonej. Był on bowiem swoistym łącznikiem między dawnymi a współczesnymi laty, otwartym na nowości, gotowym do merytorycznej dyskusji i współdziałania, zwłaszcza w zakresie promocji dzieł literatury kaszubskiej i idei ruchu kaszubsko-pomorskiego.

Staszek, będąc w wieku, który w Biblii przypisany jest do ludzi mocnych, borykający się z chorobami, w czym wspierała go m.in. dr Jola Węsierska, nie przestawał do końca marzyć, planować, tworzyć. Od lat trudził się nad szczególnie ważnym dziełem życia, kryjącym się pod hasłem *Rolbik*. Ta mała wieś nad Zbrzycą, skąd jego literacki pseudonim, leżąca w krainie zaborskiej Jana Karnowskiego i innych belnóch Kaszëbów, była dla Staszka prawdziwym, jedynym i niepowtarzalnym matecznikiem. Związany bardzo blisko i różnorodnie z Brusami, gdyż mieszkali do śmierci Matka i Siostra, gdzie tyłu miał wielbicieli i przyjaciół, nie tylko wśród „Krëbanów” i KLO, zawsze wyróżniał rodzinny Rolbik – dziś tak bardzo odmienny od tego z lat jego dzieciństwa. Po wielu rozmowach o zaszłych tam zmianach, postanowił dać upust swojej pamięci o dawnym Rolbiku i jego mieszkańcach, stanowiących główne źródło jego kaszëbiznë, jak i przełać na papier swoje refleksje, wynikające z obserwowanych zmian w okresie dłuższym niż pół wieku. Praca nad tym dziełem szła mu dość drągò; zawsze bowiem istniała potrzeba kolejnego wyjazdu nad Zbrzycę, spotkania z ludźmi. Stan pracy nad tym projektem był stałym przedmiotem naszych rozmów. Ostatnio zachęcałem Staszka, by zrezygnował z planów wyjazdowych do Rolbika, a dokończył pisanie tego, co w jego pamięci. Delikatnie sugerowałem, że warto, by dla przyszłości powstały jego własne wspomnienia z całego życia, swoiste *curriculum vitae*, w którym znalazłyby się refleksje dotyczące także zmian, choćby w Społeczności Zrzeszonej z ostatniego ćwierćwiecza.

Podczas naszego ostatniego spotkania w mieszkaniu Magdy i Staszka Pestków na Zaspie, chyba tydzień przed niespodziewanym pójściem do szpitala, Staszek zapewnił mnie, że „Rolbik” skończy! Tymczasem w następną niedzielę zasłabł i znalazł się w szpitalu na Zaspie, gdzie zmarł po kilku dniach pobytu w Wielki Czwartek 2015 roku. Odwiedzając go w przeddzień, spostrzegłem, że jest w pełni przytomności, jedynie zmęczony niezmiernie niemożnością wysłownienia. Sądzę, że nie tylko dla nas, ale i dla niego śmierć była pewnym zaskoczeniem. – Tego samego dnia w swoim wejherowskim mieszkaniu zmarł prof. Jerzy Treder, którego pożegnaliśmy w trzecie święto Wielkiejnocy podczas ceremonii pogrzebowych w Wejherowie i na cmentarzu w Redzie.



Stanisława Pestkę pożegnaliśmy w środę 8 kwietnia w dzień jego 87. urodzin. W kościele parafialnym na Zaspie mszy świętej przewodniczył i homilię kaszubską wygłosił ks. prałat Marian Miotk. Żegnając na koniec mszy świętej Staszka w imieniu Instytutu Kaszubskiego, przywołałem m.in. wyrazy uznania dla Niego i solidarności z nami w żałobie ks. abpa Tadeusza Gocłowskiego oraz opinię kogoś z bliskich, iż Staszek „Kochał tylko Kaszuby” – To ostatnie stwierdzenie można przyjąć jako symbol jego widzenia kaszubskiej małej ojczyzny jądra bliskiego mu wielkiego świata, obejmującego nie tylko Polskę i Europę. Stanisław Pestka bowiem, zakorzeniony głęboko w tradycji i przeszłości, ale nie tylko kaszubsko-pomorskiej, bo także tej antycznej, żył i działał zgodnie z przesłaniem Lecha Bądkowskiego „Twarzą ku przyszłości”. W imieniu kolegów i przyjaciół ze studiów oraz środowiska literackiego pożegnał Staszka także w kościele bardzo serdecznie prof. Zbigniew Zielenka.

Jan Zbrzyca – Stanisław Pestka pochowany został przy głównej alei na Cmentarzu Srebrzysko. Pożegnały go tam liczne stacje Zrzeszenia i KLO w Brusach, skąd przybyła grupa młodzieży i przyjaciół, a słowa oddżakòwaniô przekazał przewodniczący Rady Gminy Brusy, a po nim przemawiali prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Łukasz Grzędzicki oraz przedstawiciel środowiska dziennikarskiego red. Tadeusz Woźniak. Staszek spoczął obok zmarłego przed dwoma laty prezesa i prof. Brunona Synaka.

Podczas zrzeszeniowo-rodzinnej stypy w Domu Kaszubskim wyłożyliśmy dla zebranych egzemplarze książki *Z zaborckiego matecznika...* Okazało się że wiele osób spotkało się z tą publikacją po raz pierwszy. – I tak odszedł od nas niemal ostatni z najstarszego pokolenia działaczy ZK-P i twórców literatury kaszubskiej. Pożegnaliśmy nie tylko kaszubskiego Stolema, ale też laureata m.in. Medalu Księcia Mściwoja, jakim Miasto Gdańsk wyróżnia swoich najwybitniejszych obywateli. I takim też Stanisław Pestka pozostanie w naszej pamięci. Umarł STOLEM – wybitny poeta i pisarz, ale jego dzieło żyć zaczyna!